

LOVE ENEMIES?

From *The Christian Science Monitor*
June 3, 1966

It is easier to accept Christ Jesus' teachings on brotherly love than to practice them. It is easy to love someone who first loves you, but to love one who has deliberately hurt you or to love an enemy is a different matter. Yet Jesus commanded, "Love your enemies, bless them that curse you, do good to them that hate you, and pray for them which despitefully use you" (Matthew 5:44).

Do we really need to love the person who maliciously hurts us? Do we need to love a sinful and hateful mortal? To answer "yes" would seem to put us in the position of having to love sin and hate. But what we need to recognize is that there is something more to men than what we see in everyday life.

© 1966 The Christian Science Publishing Society

KOCHAC NIEPRZYJACIOL?

Z *The Christian Science Monitor*
3-go czerwca 1966

Łatwiej jest przyjąć nauki Chrystusa Jezusa o braterskiej miłości, niż je stosować w życiu. Łatwo jest kochać kogoś, kto wprawdzie pokochał nas, zupełnie inną rzeczą jest kochać kogoś, kto nas z rozmysłu dotknął, albo kochać nieprzyjaciela. A jednak Jezus przykazał: „Miłujcie nieprzyjacioły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają“ (Mateusz 5:44).

Czy naprawdę musimy kochać kogoś, kto nas złośliwie rani? Czy musimy kochać grzesznego i nienawistnego śmiertelnika? Wydawałoby się, że potwierdzająca odpowiedź postawi nas w takim położeniu, że musimy kochać grzech i nienawiść. Musimy jednak uznać, że człowiek przedstawia coś więcej, niż to widzimy w codziennym życiu.

© 1966 The Christian Science Publishing Society

Loving our enemies becomes easier when we realize that true Christian love is love for God's man, who is created in the image and likeness of God. Surely God, Spirit, has endowed His likeness with the lovable qualities of purity, loving-kindness, integrity, and honor. We must patiently seek out and love these qualities in all whom we meet.

On the other hand, negative qualities, such as hate, unkindness, and cruelty, need not be loved. In fact, we must see them as no part of God's man, as worthless baggage which some of us have mistakenly picked up and claimed as our own. It is certainly not God's will that we should claim evil characteristics as part of our own real selfhood. Nor is it His will that we should believe that evil qualities actually belong to anyone.

During his time of military service a young Christian Scientist felt he had ample justification for disliking his commanding officer,

Łatwiej jest kochać nieprzyjaciół, gdy uświadamiamy sobie, że prawdziwa chrześcijańska miłość, to miłość dla Bożego człowieka, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Bóg niewątpliwie obdarzył swoje podobieństwo cechami godnymi kochania, jak czystość, czułość, prawość i honor. Musimy cierpliwie doszukiwać się tych cech i kochać je u wszystkich z którymi się spotykamy.

Z drugiej strony nie należy kochać cech negatywnych, jak nienawiść, nieuprzejmość i okrucieństwo. Musimy widzieć, że cechy te nie mają nic wspólnego z Bożym człowiekiem, że są bezwartościowym bagażem, który niektórzy z nas wzięli przez pomyłkę, twierdząc, że należy do nich. Nie jest to z całą pewnością wolą Boga, abyśmy twierdzili, że złe cechy stanowią część naszej rzeczywistej jaźni. Nie jest też Jego wolą, abyśmy wierzyli w to, że ktokolwiek posiada złe cechy.

Młody Chrześcijański Naukowiec, który podczas swej służby w wojsku, czuł, że niechęć, jaką miał do swego komendanta, który kilkakrotnie niesprawiedliwie się z nim

who had treated him unfairly on several occasions. The young enlisted man knew that he should love the officer, but for a time it seemed impossible for him to do so. One day, after sincerely praying to be shown the way, the Christian Scientist saw more clearly than ever before that the officer was really a child of God, wholly spiritual and perfect, and not what he seemed to be, an unfair mortal. Seeing this truth, the Scientist suddenly found that it was natural and easy for him to love the officer. From that time on the officer treated him fairly, and a friendly relationship developed between the two.

Christian Science explains that to have an enemy is to have a concept of man that is very different from the true idea of him as the image and likeness of God. To love an enemy is to see that he is actually a child of God—and also to desire to help him awake to this heritage. We must put off the old

obszedł, była w pełni usprawiedliwiona. Młody szeregowiec wiedział, że powinien kochać tego oficera, wtedy jednak wydawało mu się to niemożliwe. Pewnego dnia, po szczerzej modlitwie o wskazanie drogi, Chrześcijański Naukowiec widział jaśniej, niż kiedykolwiek przedtem, że ten oficer jest w rzeczywistości dzieckiem Boga, całkowicie duchowym i doskonałym, a nie tym, czym się wydawał — niesprawiedliwym śmiertelnikiem. Widząc tę prawdę, Naukowiec nagle zobaczył że kochać tego oficera jest czymś naturalnym i łatwym. Od tego czasu oficer obchodził się z nim sprawiedliwie i stosunek ich stał się przyjazny.

Chrześcijańska Nauka wyjaśnia, że mieć nieprzyjaciela, jest to mieć o człowieku pojęcie, różniące się bardzo od prawdziwej idei o nim, jako o obrazie i podobieństwie Boga. Kochać nieprzyjaciela, to jest widzieć, że jest on faktycznie dzieckiem Boga — a także mieć pragnienie pomóc mu, aby przebudził się i zdał sobie sprawę ze swego dziedzictwa. Musimy zrzucić

man, the false material concept, and put on the new, as the Apostle Paul urges in the fourth chapter of Ephesians. Then we shall find an improved human concept.

Mrs. Eddy asks in her "Miscellaneous Writings" (p. 8): "Who is thine enemy that thou shouldst love him? Is it a creature or a thing outside thine own creation?" On the same page she answers, "Simply count your enemy to be that which defiles, defaces, and dethrones the Christ-image that you should reflect."

To love a sinful neighbor is not to ignore or to gloss over sin. It is to put sin in its place. It is to refuse to dignify sin by giving it identity, to refuse to defile the Christ-image that we all in truth reflect. It is to glorify God as the creator of all that is real.

starego człowieka, fałszywe materialne pojęcie, a nałożyć człowieka nowego, na co należał Apostoł Paweł w czwartym rozdziale listu do Efezów. Znajdziemy wtedy ulepszone pojęcie człowieka.

Mrs. Eddy pyta w swoich „Miscellaneous Writings“ (Pismach Mieszanych, str. 8): „Kto jest twoim wrogiem, abyś go miał kochać? Czy jest to twór, czy rzecz poza twoim własnym wytworem?“ Na tej samej stronie odpowiada ona, „Uważaj po prostu za nieprzyjaciela to, co czyni nieczystym, co zniekształca i zrzuca z tronu obraz Chrystusa, który ty powinieneś odzwierciedlać“.

Kochać grzesznego bliźniego, bynajmniej nie znaczy ignorować grzech, lub go pokrywać blichtrzem. Znaczy to zrobić z nim porządek. Znaczy to, nie zgadzać się z tym, aby nadać grzechowi godność, udzielając mu tożsamości, znaczy to odmówić zanieczyszczenia obrazu Chrystusa, który my wszyscy w prawdzie odzwierciedlamy. Jest to chwalić Boga jako stwórcę wszystkiego, co rzeczywiste.